

Andrzej Marzec  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## Posthumanizmy

Zebraane w tym numerze *Sensus Historiae* teksty są efektem żywej dyskusji, która odbywała się w Poznaniu przy okazji konferencji „Po co nam posthumanizm?”. Jej celem było podjęcie dyskusji nad użytecznością ujęć posthumanistycznych jako przydatnych w radzeniu sobie z kontrowersjami naukowymi, kulturowymi, politycznymi oraz społecznymi. Postawione w tytule konferencji pytanie — o użyteczność ujęć posthumanistycznych, nie podaje ich w wątpliwość, ale traktuje je jako „skrzynkę z narzędziami”. Pojęciami, które można wykorzystać nie tylko do lepszego rozumienia współczesności, ale przede wszystkim do bardziej intensywnego uczestniczenia w niej, tworzenia nowych, ciekawych, produktywnych powiązań oraz splotów.

Krytyczny dystans, który od czasów Kanta charakteryzował rzeczywistość nauk humanistycznych zostaje współcześnie oddalony. Można powiedzieć, że czas filozoficznych krytyk minął bezpowrotnie, żyjemy w epoce posthumanistycznego zaangażowania. Zgodnie z manifestem Donny Haraway, która zamiast kantowskiego „odważ się myśleć samodzielnie” (*sapere aude*), proponuje mackowate hasło Chthulucenu „spokrewniaj się” (*make kin*)<sup>1</sup>. Filozofka od początku swojej myślowej drogi testuje różne projekty podmiotowej hybrydyczności. Rozpoczyna od figury cyborga, następnie na podstawie doświadczenia relacji pies-człowiek udowadnia, że jesteśmy gatunkami stowarzyszonymi, by wreszcie zaproponować wizję życia, które nie opiera się na konkurencji, lecz byłoby zupełnie niemożliwe bez współpracy. Według niej nigdy nie byliśmy jednostkami, jesteśmy za to kolektywami mikroorganizmów, spadkobiercami bakterii, które kiedyś zdecydowały się żyć wspólnie. Dlatego opowieść o ludzkim indywidualizmie, izolacji oraz dystansie na gruncie jej teorii wydaje się jedynie oświeceniowym mitem, w jaki zbyt długo wierzyli humaniści.

---

<sup>1</sup> Zob. D. Haraway, *Staying with the Trouble. Making Kin in the Chthulucene*, Duke University Press 2016.

Właściwie wszystkie postaci posthumanizmu łączy ze sobą to, że w pewien sposób sprzeciwiają się wizjom świata konstruowanym wokół koncepcji człowieka jako wyjątkowego i uprzywilejowanego bytu<sup>2</sup>. Dlatego można stwierdzić, że istnieje tylko jeden humanizm oraz wiele podejść posthumanistycznych, których różnorodność jest nie tylko gwarancją odejścia od hegemonicznego antropocentryzmu, lecz również świadczy o niewykłej dynamice dyskusji w ramach tego nurtu. Okazuje się, że pojęcie człowieka, w czasach radykalnych zmian biologiczno-technologicznych oraz niepokoїв klimatyecznych, musi zostać zredefiniowane, i właśnie w ten sposób należałoby wyjaśnić pojawienie się takich nurtów, jak posthumanizm, transhumanizm, antyhumanizm, czy też ontologia zorientowana ku przedmiotom<sup>3</sup>. Każda z powyższych tradycji myślowych jest w pewien sposób związana ze zmianą w postrzeganiu ludzkiego podmiotu i przychodzi niejako po człowieku, dlatego na tzw. pierwszy rzut oka mogą wydawać się podobne. Jednak łączenie ich ze sobą jest błędem, gdyż wszystkie wyrastają z różnych źródeł i mają inne cele. Spróbujmy wyjaśnić na czym polegają różnice pomiędzy nimi.

Posthumanizm jest w zasadzie postantropocentryzmem, co oznacza, że nie traktuje już człowieka w sposób wyjątkowy, wyzbywa się szowinizmu gatunkowego i rezygnując z dotychczasowej hierarchii humanizmu, w sposób egalitarny stara się unieważnić dychotomię ludzkie/nie-ludzkie. Również najważniejszym odkryciem związanym z posthumanizmem jest przekonanie, że to, co umożliwi nam bycie ludźmi, jest czymś radykalnie nie-ludzkim<sup>4</sup>. Jednym z ważnych problemów w obrębie posthumanistycznych dyskusji jest próba przekroczenia dualizmu pomiędzy naturą i kulturą, zasypania przepaści między nagim, biologicznym życiem (*zoe*) oraz życiem ubranym w kulturę, nazywanym egzystencją (*bios*)<sup>5</sup>. Haraway próbuje rozwiązać ten kłopot za pomocą koncepcji naturokultury, wskazując na to, że każda opowieść ma związek z biologią i odwrotnie, nie ma organizmów biologicznych, które nie miałyby historii. Inne wyjście z naturokulturowego impasu oferuje Bruno Latour, który rozdzielenie na naturę i kulturę uznaje za nigdy niespełniony postulat nowoczesności. Współcześnie, gdy spotykamy małże pracujące w oczyszczalni ścieków albo owczarki niemieckie, które odchodzą na emeryturę po latach pracy w policji, oddzielenie natury od kultury nie wydaje nam się już tak oczywiste. Dlatego Latour może twierdzić, że nigdy nie byliśmy nowocześni, a kiedy proponuje figurę nie-ludzkiego aktora, udaje mu się pozbyć się podziałów w post-

<sup>2</sup>Zob. D. Roden, *Posthuman Life: Philosophy at the Edge of the Human*, Routledge 2015, s. 20.

<sup>3</sup>Zob. F. Ferrando, *Philosophical Posthumanism*, Bloomsbury Academic, London 2019.

<sup>4</sup>Zob. C. Wolfe, *What Is Posthumanism?*, University of Minnesota Press, Minneapolis 2009.

<sup>5</sup>Zob. R. Braidotti, *Po człowieku*, przeł. J. Bednarek, A. Kowalczyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.

humanistycie i wprowadzić nauki społeczne do rzeczywistości zwanej niegdyś naturą, zarezerwowaną dotychczas jedynie dla nauk ścisłych<sup>6</sup>.

Szczególnie żywą i aktualną odmianą posthumanizmu w Polsce jest współcześnie nowy materializm, który poważnie traktuje zmiany związane z destrukcyjną działalnością człowieka oraz nieprzewidywalną niestabilnością klimatu w epoce Antropocenu. Jego źródła można się doszukiwać w myśli feministycznej oraz materialistycznej filozofii Gilles'a Deleuze'a<sup>7</sup>. Najbardziej interesującymi tematami w tej przestrzeni teoretycznej są: intraakcje (Karen Barad), ekologiczna sprawiedliwość, ucieleśnienie (Elizabeth Grosz), odrzucenie dualizmu związane z nowymi odczytaniem monizmu Spinozy, zwrot w stronę immanencji oraz postulowana witalność materii (Jane Bennett), która nie tylko jest inteligentna, ale również ma zdolność do autopojetycznej samoorganizacji.

Transhumanizm nie kwestionuje zasadności pojęcia ludzkiego podmiotu, lecz pragnie je przekroczyć, w dosłownym tłumaczeniu oznacza „wyjście poza człowieka”. Wspomniany ruch polega na optymistycznym, lekko utopijnym dążeniu w świetlaną przyszłość, którą można wcielić w życie za pomocą wiary w oświeceniowe wartości: postęp i racjonalność. Wiele rozmaitych nurtów kryje się pod tym szerokim pojęciem, jednak łączy je jedna główna myśl, każdy z nich pragnie zwiększyć, poszerzyć i wzmocnić ludzkie możliwości dzięki nauce oraz technologii — jednym słowem zrealizować projekt Ludzkość+<sup>8</sup>. Demokratyczny transhumanizm, którego główne założenia sformułował James Hughes, opowiada się za wspieraniem równego dostępu do ulepszeń ludzkości<sup>9</sup>. Z kolei libertariańska wizja tego nurtu składa się z gorących zwolenników wolnego rynku, utrzymujących, że to ekonomia kapitalistyczna powinna sama regulować dostęp ludzi do technologii zwiększających ich wydajność. Jeszcze innym podejściem w ramach transhumanizmu jest ekstropianizm sformułowany przez Maxa More'a, a koncentrujący się na ciągłym jednostkowym rozwoju i samoprzekształcaniu człowieka, optymizmie technologicznym, wzroście witalności oraz inteligencji, czyli tzw. ekstropii.

<sup>6</sup> Zob. B. Latour, *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, przeł. A. Derra, K. Abriszewski, Universitas, Kraków 2010.

<sup>7</sup> Zob. *Feministyczne nowe materializmy: usytuowane kartografie*, red. O. Cielemecka, M. Rogowska-Stangret, E-naukowiec, Lublin 2018 oraz R. Dolphijn, I. van der Tuin, *Nowe materializmy — wywiady i kartografie*, przekład J. Czajka, A. Handke, J. Maliński, A. Marcisz, C. Rudnicki, T. Wiśniewski, Fundacja Machina Myśli, Gdańsk, Poznań 2018.

<sup>8</sup> Humanity+ to międzynarodowa organizacja wspierająca etyczne zastosowanie technologii do zwiększenia wydajności jednostek ludzkich. Zob. [www.humanityplus.org/](http://www.humanityplus.org/) (data dostępu: 7.01.2020).

<sup>9</sup> Zob. *Surviving the Machine Age: Intelligent Technology and the Transformation of Human Work*, eds. K. LaGrandeur, J. Hughes, Palgrave Macmillian, New York 2017.

Warto również wspomnieć w tym kontekście o xenofeminizmie, czyli dość świeżym zjawisku wyrastającym z cyberfeminizmu, które można przyporządkować do orientacji anarcho-transhumanistycznej. Główne założenia nurtu zostały sformułowane przez kolektyw myślowy Laboria Cubonix w manifestie xenofeministycznym<sup>10</sup>, który postuluje zwiększenie poziomu alienacji w przesiąkniętej technologią współczesności. Hasło przewodnie grupy, którą współtworzy między innymi Helen Hester, brzmi: jeśli natura jest niesprawiedliwa, zmień ją.

Antyhumanizm to kierunek filozoficzny wywodzący się przede wszystkim z krytyki pojęcia człowieka, przeprowadzonej przez Fryderyka Nietzschego oraz Michela Foucaulta, którzy są najczęściej przywoływani jako myślowi fundatorzy tego paradygmatu. Foucault w wymowny sposób w *Słowach i rzeczach* opisywał kres istoty ludzkiej, której historia jest krótka, a koniec bliski, przewidując, że człowiek niebawem zniknie, niczym rysunek z piasku na brzegu morza<sup>11</sup>. Podobne nastroje pojawiają się u Nietzschego, w związku z koncepcją śmierci Boga, ostatniego człowieka i nadczłowieka (*Übermensch*). Antyhumanizm związany jest przede wszystkim z krytyką ideałów oświecenia, wciąż ożywiających wysiłki transhumanistów oraz wątpliwościami dotyczącymi uniwersalistycznych roszczeń humanistycznej wiedzy. Nastroje antyhumanistyczne pojawiają się współcześnie prawdopodobnie jedynie w kontekście globalnego ocieplenia oraz wizji ponad 7 miliardów ludzi jako winnych kryzysowi klimatycznemu. Jedną z najbardziej radykalnych antyhumanistycznych organizacji jest Kościół Eutanazji (*Church of Euthanasia*)<sup>12</sup>, który ma przywrócić równowagę między ludźmi i innymi gatunkami, na drodze dobrowolnej redukcji wciąż powiększającej się ludzkiej populacji. Jeden z głównych manifestów tej kontrowersyjnej grupy brzmi: „Ocal planetę, zabij się”.

Konferencja „Po co nam posthumanizm?” nigdy by się nie odbyła, gdyby nie pomoc ludzi świata nauki, którym w tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować. Szczególnie Panu Profesorowi Romanowi Kubickiemu za inspirację do zorganizowania tego wydarzenia, opiekę naukową, nieustanną czujność oraz dzielenie się swoim cennym doświadczeniem naukowym. Chciałbym podziękować również dr. hab. Markowi Jedlińskiemu za współorganizację konferencji oraz nieocenioną pomoc w redakcji i wydaniu tego tomu.

---

<sup>10</sup> Zob. *Manifest ksenofeministyczny. Ku polityce wyobcowanej*, [www.laboriacuboniks.net/pl/index.html](http://www.laboriacuboniks.net/pl/index.html) (data dostępu: 07.01.2020)

<sup>11</sup> Zob. M. Foucault, *Słowa i rzeczy. Archeologia nauk humanistycznych*, przeł. T. Komentant, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2006.

<sup>12</sup> Zob. [www.churchofeuthanasia.org/](http://www.churchofeuthanasia.org/) (data dostępu: 07.01.2020)